Cena 200.000 Mk. Niedziela, dnia 8-go czerwca 1924 r. Nr. 25. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Pomorzu grozi utrata ważnej placówki kulturalnej.

Siostry Niepokalanki zwijają klasztor i wyższą szkołę żeńską w Dębowej Łące.

Oddano do naszej dyspozycji następujący list, wystosowany przez Generalną Przełozoną Sióstr Niepokalanek do p. Jana Brejskiego, wojewody w stanie nieczynnym:

I M I.

Prześwietny Panie Wojewodo!

„Przed trzema laty Siostry z kresowego Jazłowca szukały schronienia na Pomorzu, wobec grożącej nawały bolszewickiej, z obawy że i inne kresowe domy mogą być zalane i zniszczone.

Nie tajno mi, ile życzliwości dobrodusznej doznałyśmy od Prześwietnego Pana Wojewody, niestety przerachowałyśmy się z siłami. — Po ustąpieniu bolszewików i powrocie zakonnic do dawniejszych fundacyj, została ich tylko szczupłą garstka na Pomorzu. A wobec dziesiątkujących nas chorób, nie jesteśmy w możności żadną miarą zasilać domu w Dębowej Łące. — Wyrozumie przeto Dostojny Pan Wojewoda, że sumienie nakazuje nam ustąpić z placówki, skoro nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć zadaniu i słusznym wymaganiom społeczeństwa.

Opuszczamy z przykroscią, lecz wdzięcznem sercem dla Dostojnego Pana Wojewody, za cały szereg dobrodziejstw, prosząc jeszcze o jedno nowe — o wskazówki w jaki sposób należy po skończonym roku szkolnym przeprowadzić likwidację. Nie chcąc robić zawodu rodzicom i dziatwie otwieramy miejsca w Jazłowcu, w Jarosławiu, w Nowym Sączu i Szymanowie.

Pozostaję z należną wdzięcznością w imieniu Zgromadzenia i swojem z wyrazami głębokiego szacuku i poważania

sługa w Bogu
M. Wawrzyna
od Ofiarowania N. M. Panny,
General. Przełoż. Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. P. M.

Jazłowice (Małopolska, poczta w miejscu) d. 31 maja 1924 r

Na list powyższy w tak ważnej i doniosłej dla Pomorza sprawie wysłał p. Brejski d. 5. 6. do Przełożonej Generalnego Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Jazłowcu następujące pismo:

Zapowiedź zwinięcia klasztoru i Szkoły w Dębowej Łące, bardzo mnie zaniepokoiła. Przed kilku tygodniami była u mnie p. Marja R. z Poznania, opiekunka jednej z wychowanek Zakładu i oznajmiła mi, że Siostry w Dębowej Łące obawiają się z powodu zapowiedzianego ustąpienia mojego ze stanowiska wojewody pomorskiego o przyszłość swego domu. Prosiłem p. R. aby uspokoiła Siostry, że nikt ich z Dębowej Łąki nie ruszy, ponieważ posiadłość, którą zajmują, wydzierżawiłem im zupełnie legalnie za zgodą Ministerstwa Wyznań Rel. i O. S. jako właściciela. Także od P. Kuratora Pomorskiego Okręgu Szkolnego otrzymałem zapewnienie, że z tej strony nie grożą wcale w Dębowej Łące trudności.

Nie mogę przeto uznać konieczności opuszczenia Pomorza, przez tak ogólnie cenione tu Zgromadzenie, a zwinięcie szkoły uważałbym za szkodliwe zarówno dla Narodu i Państwa Polskiego, jak dla interesów kościoła katolickiego.

Dlatego zamiast służyć radą w sprawie likwidacji Zakładu, postanowiłem zaalarmować Społeczeństwo Pomorza, aby Sióstr Niepokalanek, które dla Kresów tyle wychowały dzielnych obywatelek—patrjotek, — nie wypuściło z naszej nadbałtyckiej dzielnicy, będącej przedmiotem pożądania Teutonów i pruskiego protestantyzmu.

Od siebie zanoszę gorącą prośbę do Przewielebnej Matki Generalnej, aby nie pozbawiała Pomorza Zakładu, który uważam tu za nieodzownie potrzebny.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Jan Brejski,
wojewoda w stanie nieczynnym.

Od siebie dodamy, iż żywimy nadzieję, że apel p. J. Brejskiego **nie będzie odosobniony i że całe społeczeństwo pomorskie** — odczuwając potrzebę zachowania dla naszej wielce upośledzonej dzielnicy — **pożytecznej wychowawczej placówki kulturalnej,** poczyni bezzwłocznie **odpowiednie starania** w celu zatrzymania **nadal Sióstr Niepokalanek w Dębowej Łące.**

Do naszych Czytelników!

Wprowadzając nowy, niepraktykowany na tutejszym gruncie system wydawania pisma, również w każdą niedzielę i święta, czujemy się w obowiązku wytłomaczyć Sz. Czytelnikom przyczyny tej inowacji.

We wszystkich większych ośrodkach kulturalnych nie tylko Zachodu lecz i naszego kraju, prasa stawia sobie jako naczelny postulat, — jak najszybciej informować szeroki ogół o wszelkich przejawach życia społecznego i politycznego. Stawiając sobie powyższy postulat, jako wytyczną w naszej pracy — i mając na względzie iż niedopuszczalna jest w myśl powyższych wywodów, jedno czy kilkudniowa przerwa w informowaniu, wydajemy pismo nasze bez przerw świątecznych. Mamy nadzieję, że Sz. Czytelnicy w sposób właściwy ocenią nasze wysiłki i odpowiednio je poprą.

Jutro tak jak i dziś — Express Pomorski już o godz. 7 rano ukaże się na ulicach Torunia.

Zlot harcerzy pomorskich w lasach Elsnerode.

W związku z mającym nastąpić w Warszawie Wszechpolskim Złotem Harcerzy, toruńscy harcerze urządzają w czasie Zielonych Świąt zlot próbny w lasach Eisnerode pod Toruniem. Kto będzie się chciał popatrzeć na życie harcerskie w obozie, — niechaj przybędzie, a temsamem zaświadczy o swem zainteresowaniu, którego nam młodym potrzeba do dalszej wytrwałej pracy. — Harcerze wyruszyli w sobotę o 5 ej po poł. Na dworcu Toruń — Mokre połączyli się z harcerzami z Chełmży, Grzywny, Wąbrzeźna i Kowalewa i stąd wspólnie udali się do obozu. Powrót w poniedziałek 9 bm. po poł. Koleją można dojechać do Tor. Papowa. Stąd pieszo do obozu.

Przybywajcie jak najliczniej zwiedzić obóz harcerski.

Wiadomości sportowe.

Törekvés - T. K. S.

Dziś więc ujrzy Toruń na boisku T.K.S. grę, jakiej jeszcze nie widział

System węgierski, jeżeli nie można powiedzieć, że jest najwyższą klasą, to w każdym razie nie ma podobnych sobie. Niesłychane tempo, przepiękna gra głową i umiejętność przeprowadzania kombinacji, składają się na to, iż grę Węgrów należy zaliczyć do najbardziej emocjonujących. Dzisiejsze więc spotkanie jest prawdziwą sensacją sportową Torunia i niewątpliwie ściągnie tłumy publiczności.

W jutrzejszym numerze „Expressu" znajdą Czytelnicy szczegóły z tego matchu, ze swej strony zaś życzymy T.K.S-wi by godnie bronił honor swych barw.

Łodzią z Warszawy do Torunia. - Wycieczka Wioślarzy.

Polski Związek Tow. wioślarskich urządza wspólną wycieczkę **łodziami z Warszawy do Torunia.** W wycieczce wedle zapowiedzi, ma wziąć udział około 30 łodzi z obsadą **100 osób.** Przybycia sympatycznych gości oczekiwać będzie tutej. Klub wioślarski — na przystani pomiędzy g. 6 a 7 wiecz. Po drodze zabierają wioślarze bratnie osady z Płocka i Włocławka. Niewątpliwie na powitanie miłych gości, pospieszy wiele mieszkańców Torunia, zwłaszcza ci, którzy dziś nie „wyemigrują" za miasto — i wszyscy sympatycy naszego Klubu.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Marka znika jak kamfora.

WARSZAWA, 6. 6. (PAT). Wymiana marek na złote szybko postępuje naprzód. Dowodzi tego najlepiej zmniejszenie się obiegu banknotów markowych. Gdy w dniu zamknięcia czynności P.K.K.P. obieg banknotów markowych wynosił 584 185 miliardów marek polskich, w dniu 31 maja b.r. zmniejszył się on do 299 338 miljardów marek polskich, a więc o połowę. Od 1-go czerwca b.r. tempo wycofywania marek wzmogło się jeszcze bardziej. W samej Warszawie w pierwszym dniu zarządzonej wymiany centrala Banku Polskiego przyjęła 8 tryljonów mk. polskich. Danych z oddziałów prowincjonalnych Banku Polskiego oraz z kas skarbowych jeszcze brak. Zarówno kasy skarbowe w Warszawie, jak i centralna kasa państwowa załatwia sprawnie wszystkich, zgłaszających się z dnia na dzień zwiększając obieg banknotów markowych i powiększając odpowiednio obieg banknotów złotowych biletami zdawkowymi i bilonem groszowym.

Drugi bilans Banku Polskiego.

Ogłoszony w tych dniach bilans Banku Polskiego za drugą dekadę ma dać nam możność zorjentowania się w naszych zasobach rynku pieniężnego.

Obieg banknotów (złotych) wynosi 135 milj. czyli w porównaniu z pierwszą dekadą **wzrósł o 25 miljonów** — natomiast obieg **marek zmniejszył się** o 74 biliony i przeliczony na złote wynosi około 210 miljonów—**razem więc posiadamy w obiegu 346 miljonów złotych.**

Na głowę mieszkanca wypada u nas około 14 złotych czyli 2.70 dolarów — podczas gdy np. w Rumunii na głowę wypada 5 dol. w Austrji 15 w Czechach 18.

Z ważniejszych szczegółów z bilansu podnieść należy zwiększenie się zapasu złota o pół miljona złotych i zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 3½ miljona.

Kryzys w Łodzi.

ŁÓDŹ, 7. 6.

Kryzys w Łodzi trwa nadal. — W obiegu wekslowym chaos = spowodowany ustawicznemi prolongatami weksli — których wystawcy nie są w stanie wykupić Brak gotówki przybiera rozmiary katastrofy. Stopa procentowa waha się między 10—20 proc. mies.

Widoków poprawy niema, choć przemysłowcy obiecują sobie od lipca ulgę przez zamówienia zimowe.

Zniżka taryfy celnej.

Ostatni Dz. U. przyniósł rozporządzenie o zwolnieniu niektórych artykułów od cła i znaczną zniżkę cła na szereg innych artykułów. Wolny od cła jest przywóz **śledzi — ryb** (oprócz pewnych rodzai) i bursztynu.

Podwyższenie opłat pocztowych za doręczenie paczek, za skrytki i przegródki.

Tensam Dz. Ustaw przynosi rozp. o podwyżce opłat za doręczenie paczek, opłat za skrytki i przegródki.

Obecne opłaty za doręczenie **dla Torunia, — Grudziądza — i Bydgoszczy:**

paczki do 5 kg — 20 gr.
10 kg — 30 „
15 kg — 50 „
20 kg — 70 „

dla innych miejscowości:

paczki do 5 kg — 15 gr.
10 kg — 25 „
15 kg — 40 „
20 kg — 60 „

Parytety walut środkowo europ.

Austrja 1 kor. zł. = 14.400 k. a. p.
Czechy 1 k. zł. = 6 82 k. cz. pap.
Węgry 1 k. zł. = 17.770 k. węg. p.
Rumunja 1 lej zł. = 37.37 lei pap.
Włochy 1 lir zł. = 4.35 lirom pap.
Jugosławja 1 din. z. = 15.82 d. p.
Niemcy 1 marka z. = 1 bilj. m. p.

Warszawa 7. VI. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.

Dolary St. Zj. 5,18½, 5.21, 5,16 *) *
Franki belgijskie — — —
„ francuskie — — —
„ szwajcarskie — — —
Funty angielskie 22,37½, 22,24, 22,13 *
Korony austr. — — —
„ czeskie 15,25, 15,32, 15,18 *
„ węgierskie — — —
Lei rumuńskie — — —
Liry włoskie — — —
Miljonówka 0,48
Pożyczka dolar. 2,72
Bony złote 0,68, 0,63
Pożyczka złota 7,20

Dewizy.

Belgja 22,78, 22,30, 22,67 *
Berlin — — —
Budapeszt — — —
Bukareszt — — —
Gdańsk — — —
Londyn 22.37½, 22,83, 22,24 *
N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16 *
Paryż 26,45, 26,18, 25,92 *
Praga 15,25, 15,32, 15,18 *
Szwajcarja 91,15, 91,60, 90,70 *
Wiedeń 7,32½, 7,35, 7.28 *
Włochy 22 52, 22,64, 22,41 *

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy 5,20 5,25
Handlowy ,50
Kredytowy 0,65, 0,70, XI 0,50 *
Dla Handlu i Przemysłu 1,50, 1,65
Cerata 0,35
Sole 5,50
Grodzisk 1,45
Kijewski 0,32, 0,25, 0,30
Puls 0.40, 0,41
Spiess 1,1o, 1,15
Wildt o,18, o,2o, o,19
Zgierz 2,4o, 2,3o, 2.4o
Elektryczność 1,35, 1,55
P. T. E. o,25
Węgiel 4,5o, 4,9o 1, 2, 4,
Polska Nafta o,6o
Nobel 1,4o, 1,55, 1,48
Cegielski o,65, o,72, o,7o
Fitzner 4 25, 4,— 4,1o
Lilpop o,65, o,67
Modrzejów 4 6,25, 3, 6,4o
Norblin o,65, o,68
Ortwein o,31
Konopie o,37, o,5o
Zawiercie 32,79,
Zyrardów 31,5o, 33,—, 32,—
Borkowski 1,25, 1,26, 1,25
Jabłkowscy o,17, o,21, o,2o
Syndykat 2,8o, 2,55, 2,65
Wysoka 4,oo
Zachodni 2 VI 1 8o 2 1,9o
Zw. Sp. Zarobk. 4,oo, 4,25, 4,15
Związku Ziemian o,8
Przemysłowców Polskich o,25
Handlowy Poznań 3,4o
Kabel 1,.o
Siła o,65, o,5o, o,62
Chodorów 5,o5
Czersk o,6o, o,7o,
Częstocice 2,5o
Gosławice 1,6o, 1,5o
Michałow o,5o, o,65
Cukier 4,o5, 3,9o
Firley o,55
Łazy o,16
Ostrowieckie 7,5o, 7,25
Parowozy o,37, o,35
Pocisk 1,6o, 1,8o, 1,65
Rohn IV o,4o
Rudzki 1,4o 2, 1,4o 1,5o 3, 1,5o, 1,3o, 1,4o
Starachowice 2,7o, 2,63, 2,7o
Ursus 1,55, 1,45 III 1,3o, 1,25
Zieleniewski 11,5o, 1o,5o, 11,oo
Polski Lloyd o,2o, o,25
Zegluga o,21 VIII o,17, o,18
Haberbuch 5,15, 5,oo, 5,15
Klucze o,35
Mirków o,75
Spirytus 1,55, 1,5o
Centrala Rolników o,4o

Poznań, 7. VI. 1924 r.

Poznańsk Bank Ziemian 1,15
Młynarzy 0,40, 0,45
Arkona 1,20
Browar Krotoszyński 2,50
Centrala Rolników 0,45
Garbarnia Sawicki 0,25
Hartwig Kantorowicz 2,45
Goplana 1,80
Zjedn. Browary Grodziskie 1,50
Hurtownia Związkowa 0,20
Herzfeld Victorius 3,15
Lubań 57,5
Dr. Roman May 35,34
Piechcin 4.60
Płótno 0,40
Poznańska Sp. Drzewna 1
Tartak we Wrześni 0,15
Unja 5,75
Wytwórnia Chemiczna 0,35

Tendencja bez zmiany.

Gdańsk, 7. VI. 1924 r.

Warszawa 111,47, 112,03
Złoty 111,47, 112,53
N. Jork — —
Londyn 25,—
Wiedeń — —
Paryż 29,17, 26,33
Praga — —
Szwajcarja 101,75, 102,25
Belgja — —
Holandja 116,70, 117.80

Giełda zbożowa.

Warszawa, 7. 6 24 r.

Owies Kongr. jadalny 13,78, 13,30
Pszenica „ — —
Żyto „ — —

Tendencja zniżkowa, obroty słabe

Poznań, 7 6. 24 r.

Żyto 1o,1o, 11,1o
Pszenica 1o,75, 2o,75
Jęczmień sw. 11,1o
Jęczmień br 12,oo, 14,oo
Owies 12.1o, 13,1o
Mąka żytnia 16,8o, 18,80
Mąka pszenna 23,00, 25,oo
Ospa żytnia 8.oo
Ziemniaki jad. 3,00, 3,35.
Ziemniaki fabr. 2,60

Tendencja słabsza.

Sprawa paszportów zagranicznych

była tematem gorących sporów w komisji sejmowej

I znów mieliśmy wczoraj w Sejmie sprawę paszportową „na tapecie“. Mianowicie komisja skarbowa zajmowała się wnioskami specjalnej podkomisji „paszportowej“, o której wnioskach pisaliśmy już wczoraj.

W imieniu rządu wiceminister skarbu, p. Klarner, sprzeciwił się zmianie przepisów opłat paszportowych, przynajmniej w chwili obecnej.

Nad całym projektem wywiązała się gorąca dyskusja. I znów byliśmy świadkami zupełnej rozbieżności zdań wśród członków tych samych ugrupowań politycznych. Zdania były wprost djametralnie przeciwne. Propozycje w ocenianiu paszportów zagranicznych wahały się od 1 zł. do.. 500 zł.

Ostatecznie komisja rozstrzygnęła tę sprawę sądem salomonowym. Wysokość opłat za paszporty zagraniczne ustanowi ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych.

Na wniosek posła Moraczewskiego postanowiono, że paszporty ulgowe dla osób udających się zagranicę w celach handlowych kosztować będą 25 zł. Zaś za paszporty ulgowe wydawane udającym się zagranicę w celach naukowych, kuracyjnych, społecznych i sportowych rząd będzie pobierał 20 zł.

Paszporty dyplomatyczne i robotnicze są wolne od opłaty. Ustawa ma obowiązywać od 1 lipca.

Sprawa ta była załatwiona z błyskawiczną szybkością, bo w przeciągu 24 godzin. Jednakże spadła z porządku wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu, gdyż jej nie zdążono wydrukować.

Szkolenie oficerów służby gospodarczej

W związku z doskonaleniem się naszej siły zbrojnej — zachodzi potrzeba dokształcenia fachowego oficerów, zajmujących stanowiska w najróżnorodniejszych dziedzinach skomplikowanej machiny administracji wojskowej.

Obok więc Wyższej Szkoły Intendentury organizowane są specjalne kursy dla oficerów działu służby administracyjno-gospodarczej.

Program tych kursów obejmuje naukę o handlu, chemję, technologję żywności, towaroznawstwo paszy, technologję włókna, garbarstwo etc, etc. Wykłady uzupełniane są ćwiczeniami laboratoryjnemi, oraz zwiedzaniem garbarni, elewatorów zbożowych, fabryk i t. p. załadów.

Kurs Towaroznawczy Oficerów administracyjno - gospodarczych trwa 2 miesiące. Władze wojskowe noszą się z zamiarem uruchomienia obecnie 3 kursu. Dwa bowiem poprzednie dały korzystne wyniki.

Dyskusja nad budżetem państwowym

rozpoczęła się przy pustych ławach poselskich, ale przepełnionej galerji

Was p.p. posłowie nudzą te cyfry, bo to nie o djetach mowa, my ich słuchamy chętniej niż waszego gadulstwa!

Serję „wielkich“ dni sejmowych rozpoczął wczoraj pos. Zdziechowski, (Zw. L. N.) generalny sprawozdawca budżetowy, który zainicjował dyskusję nad ustawą skarbową (budżet na r. 1924 r.)

Posłowie wykazali mało zainteresowania budżetem, gdyż znają go z dyskusji, jaka toczyła się w komisji, za to publiczność licznie przybyła do gmachu sejmowego i z zaciekawieniem śledziła długich i naszpikowanych cyframi wywodów referenta.

Na ławach rządowych zasiada premjer Grabski wraz z ministrami.

Pos. Zdziechowski rozpoczyna swój referat od historycznego rzutu na całokształt akcji sanacyjnej i mówi, że Sejm przez uchwalenie ustaw o podatku majątkowym, ustawy waloryzacyjnej i ustawy o pełnomocnictwach skarbowych położył

fundament pod akcje sanacyjna.

Następnie mówca podnosi ogromne zasługi premjera i ministra skarbu, Grabskiego.

— Dla pokonania olbrzymich trudności — twierdzi pos. Zdziechowski — trzeba było jego olbrzymiej pracowitości, silnej woli, głębokiej wiedzy i intuicji.

— Nie spełniłbym swego obowiązku — ciągnie dalej — gdybym nie podniósł tych zasług premjera Grabskiego i nie wyraził mu za nie należnego uznania.

Oświadczenie to spotyka się

z oklaskami całej izby.

Nawiązując następnie do całej akcji skarbowej, pos. Zdziechowski przypomina, że dzieło sanacji przyszło do skutku dzięki interwencji na giełdzie, zatkaniu dziury w budżecie, jaką były dotacje dla kolei, podatek majątkowy, oszczędności w wydatkach, rozporządzenia regulujące obiegi pieniężne i t. d.

Osiągnięta przez to stabilizacja pieniądza pociągnęła za sobą ustalenie cen.

Przechodząc do cyfr budżetowych referent daje taki obraz:

wydatki

w 1924 r. wynoszą 1.582.550.000 fr. zł.,

dochody

zaś 1.422.525.000 fr. zł. Pokrycie wydatków mają takie źródła: dochody zwyczajne — 859.000.000 fr. z., dochody nadzwyczajne — 374.000.000 fr. zł., czysty zysk z monopoli i przedsiębiorstw państwowych — 188.000.000. Deficyt po odliczeniu niepewnych wpływów wynosi zatem 187.000.000 fr. zł. Pokrycie niedoboru znajdzie się w nadzwyczajnych wpływach budżetowych. Mianowicie: 97.000.000, kwota osiągnięta z likwidacji P. K. K. P. Pożyczki wewnętrzne 36.000.000, Emisja bilonu 55.000.000. Rezerwa dla wykupu marek 22.000.000.

W ten sposób budżet można uważać za zupełnie zrównoważony; jeżeli siła płatnicza ludności nie zmieni się.

Drobiazgowo opracowane to przemówienie pos. Zdziechowski zakończył twierdzeniem, że podstawy równowagi budżetowej nie dadzą żadne uchwały ani ustawy, lecz

praca i oszczędność całej ludności,

które można przekuć na złoto dla skarbu.

Długotrwałe oklaski na prawicy nagrodziły pos. Zdziechowskiego za jego referat. Poczem dyskusję nad budżetem odłożono do wtorkowego posiedzenia. Rozpocznie ją premjer Grabski, który wygłosi

obszerne exposé.

Posłowie nasi nie lubią cyfr. To też pod koniec referatu budżetowego sala świeciła pustkami, a wicemarszałek Poniatowski musiał zarządzić krótką przerwę, by odszukać (!) referentów następnych punktów po rządku dziennego.

Po przerwie przystąpiono do wniosku o pozwolenie na uprawę tytuniu do własnego użytku. Wywołało to ożywioną, a miejscami nie pozbawioną dobrego humoru, dyskusję. Na czoło wysunęli się dwaj mówcy: posłowie Ilski (Zw. L. N.) i Duro (Wyzwolenie), pierwszy występował przeciw wnioskowi, argumenty drugiego zmierzały ku obronie uprawy tytuniu.

W rezultacie przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby zniżył ceny tytuniu niższych gatunków, używanych przez włościan, a podwyższył cenę tytuniów luksusowych. Tem samem wniosek upadł. Rezultat głosowania na ławach włościańskich przyjęto wrzawą i biciem w pulpity.

Pod koniec posiedzenia uchwalono nagłość wniosku pos. Polakiewicza (Wyzwolenie) w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności za przekroczenie władzy wojewody lwowskiego, który nie zatwierdził oddziału związku legjonistów.

Wpłynęła jeszcze interpelacja Zw. L. N. w sprawie udzielenia

900 chińczykom

wiz na wjazd do Polski.

Na tem posiedzenie zakończono. Posłowie rozjechali się na święta do domów, aby we wtorek podjąć prace parlamentarne.

Przez trzy dni w Sejmie panować będzie zupełna cisza.

Mnożna na czerwiec 36 groszy

Na miesiąc czerwiec r. b. ustalona została mnożna dla uposażeń urzędniczych i wojskowych 36 groszy.

We wszystkich wypadkach, w których przy wypłacie uposażenia umownego za czerwiec np. wynagrodzenie pracowników kontraktowych, wykładowców, członków komisyj rewizyjnych nie będzie miała wyżej podana mnożna zastosowania. Wynagrodzenie umowne za czerwiec wynosić będzie wysokość poborów za maj r. b.

Wytyczne ustawy o pełnomocnictwach

Motywować je będzie p. premjer Grabski we wtorkowem exposè

WARSZAWA, 7. VI.

(b) Ustawa o dalszych pełnomocnictwach skarbowych jest już gotowa i ostatecznie zredagowana. Będzie też wniesiona do Sejmu w nadchodzący wtorek.

Podajemy tu najważniejsze punkty, które rzeczywiście są podstawą pełnomocnictw w dalszej akcji sanacyjnej.

Oszczędności —

wchodzą tu wszelkie sprawy, dotyczące reorganizacji administracji (zniesienie ministerjum robót publicznych, zmiana ustroju prokuratorji generalnej, zespolenie władz pierwszej i drugiej instancji i t. d.).

Zabezpieczenie skarbowi źródeł dochodowych.

niezbędnych dla zachowania równowagi budżetowej (reorganizacja monopoli).

Zabezpieczenie wydatków inwestycyjnych.

przez sprzedaż majątków państwowych i przez pożyczki.

Wzmocnienie i ułatwienia obrotu pieniężnego —

gwarancje państwowe dla listów zastawnych, obligacyj kolejowych i t. d. Reorganizacja kas oszczędnościowych.

Unormowanie stopy procentowej

i obrotu bezgotówkowego. Wreszcie

reorganizacja giełd

i ustalenie dni wolnych od pracy, oraz ujednostajnienie

przepisów o lichwie.

Oto wytyczne ustawy o pełnomocnictwach, które motywować będzie premjer Grabski na wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

Akcje spadają jak gzymsy

Biuletyn giełdowy z dn. 6 b. m.

WARSZAWA, 7. VI.

Sytuacja na rynku wartości akcyjnych podczas wczorajszego zebrania giełdowego nie uległa zasadniczej zmianie. Naogół jednak większość akcyj utrzymała notowania w granicach poprzednich. Tendencja przybiera charakter stabilizacyjny. Obroty średnie.

Z bankowych poprawiły swój kurs akcje Banku Związku Spółek Zarobkowych, a z chemicznych podniosły się o 25 proc. akcje Kijewskiego, obniżone sztucznie w dniu onegdajszym.

Wśród cukrowych Czersk i Michałów utrzymały się na poziomie notowań poprzednich, inne — nieco słabiej.

Węglowe — cokolwiek mocniej, cementowe — na miejscu, oprócz Wysokiej, która podskoczyła do 4 zł.

Metalurgiczne — niejednolicie, przeważnie utrzymane; jedynie Rohn zniżkował wydatniej. Cokolwiek niżej notowano Ursusa, Rudzkiego i Parowozy.

Zawiercie w dalszym ciągu zniżkowało pod wpływem niepokojących pogłosek o trudnościach płatniczych tej pierwszorzędnej placówki przemysłowej Żyrardów — cokolwiek mocniej. Handlowe i spożywcze — bez zmiany.

Rynek walutowy nie wykazał wczoraj ważniejszych zmian. Bony skarbowe nieco mocniej, pozostałe papiery państwowe utrzymały notowania poprzednie. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. przy średnich obrotach oddawano po 16 i pół zł. za 100 rb. Złoto o 5 punktów wyżej parytetu.

—ski.

Listy zastawne Banku Polskiego

będą nową formą kredytu dla parcelujących

Ogólny kryzys gospodarczy przeżywany obecnie również i przez rolnictwo wywołuje zmniejszenie się popytu na ziemię. Właściciele większych posiadłości gruntowych, zamierzający dokonać częściowej parcelacji gruntów w związku z koniecznością zapłacenia podatku majątkowego, natrafiają w obecnej chwili często na brak chętnych nabywców.

Pragnąc umożliwić właścicielom dokonania w tych wypadkach tranzakcji ministerjum reform rolnych w porozumieniu z min. skarbu opracowuje projekt rozporzadzenia, które przewiduje udzielanie parcelującym kredytu, w formie listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Listy te będą przyjmowane przez władze skarbowe na poczet przypadających podatków i danin państwowych. Projekt w powyższej kwestji został przez ministerjum reform rolnych przedłożony min. skarbu.

Z 32 na 23

Redukcja wydziałów w ministerjum oswiaty

W ministerjum oświaty opracowuje się nowy statut organizacyjny ministerjum oraz statut kuratorjów okręgów szkolnych. Jeszcze przed 15 b. m. projekty przesłane zostaną do Rady ministrów

Ilość wydziałów w ministerjum zmniejszona będzie z istniejących obecnie 32 na 23. Działalność ich ma być zwartsza i bardziej sprężysta.

Co do statutu kuratorjów, to nowy projekt wprowadzi ujednostajnienie w ich organizacji, z pewnemi tylko odchyleniami w większych kuratorjach. Ponieważ kuratorja powstawały w różnych czasach, w organizacji ich były duże różnice.

Nasi paskarze zdobyli rekord drożyzny

Na „Olimpjadzie paskarskiej“ bylibyśmy poza konkurencją

Dzięki „szlachcie zielonej“, Polska jest najdroższym krajem w Europie

Poziom ogólnych kosztów utrzymania w Polsce utrzymuje się od stycznia b. r. na poziomie

130 procent,

t. z. jest wyższy od przedwojennego o 30 proc. W porównaniu z Anglją, gdzie ogólny mnożnik drożyźniany równa się 150 proc., jesteśmy krajem nieco tańszym.

Atoli na kontynencie

pobiliśmy wszystkie rekordy:

ogólny wskaźnik w Niemczech wynosi 115, w Czechosłowacji 118, Francji 88 proc. i t. d.

Jeżeli jednak z ogólnych kosztów utrzymania wykluczyć opał, odzież, mieszkanie, zostawiając jedynie

żywność.

to porównanie z zagranicą wypadnie o wiele

fatalniej.

Otóż koszty samej żywności wyrosły w Polsce w styczniu b. r. 178, w marcu 169, w maju zaś spadły do 160 proc. cen przedwojennych.

Zagranica inaczej.

Opierając się na tabelce Urzędu statystycznego, koszta żywności w Czechosłowacji wynosiły w marcu 130, w Niemczech 136, w Anglji 147, w Stanach Zjednoczonych 141 proc. We Francji koszta żywności są wogóle niższe, niźli przed wojną, wynoszą bowiem zaledwie 95 proc.

Od marca do dziś stosunek ten nie uległ wielkim zmianom.

I czyż to nie dziw, że kraj tak nawskroś rolniczy, jak Polska, posiada

najdroższą

na kuli ziemskiej żywność?

Jacyż to ziemianie Europy mogą się pochwalić tak wysokiemi zyskami jak nasza

szlachta zielona

i ta, z pod znaku „żubrów“, i ta młodsza, lecz niemniej chciwa, „Piastowo-Witosowa“?

Na wszelki wypadek miała przy sobie truciznę

WARSZAWA, 7. VI.

Do 2-go komisarjatu przyprowadzono z ulicy biednie ubraną dziewczynę, Władysławę Jarecką, mieszkankę wsi Oręże pod Piasecznem, oskarżoną o włóczęgostwo.

Znalazłszy się w pokoju dyżurnego przodownika, Jarecka przycisnęła do ust buteleczkę z jakimś płynem, wypiła zawartość i z jękiem padła na podłogę.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził otrucie esencją octową i po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę na miejscu.

Zapytana o przyczynę rozpaczliwego kroku, dziewczyna wyznała, że z domu rodzicielskiego zbiegła z powodu nieznośnych stosunków, drogę z Piaseczna do Warszawy odbyła pieszo i wałęsała się po ulicach, nie wiedząc dokąd się udać. Jarecka będzie odstawiona do Piaseczna.

„Góralu, czy ci nie żal...“

Marek już wkrótce nie będzie

Od dnia 1 czerwca tempo wycofywania marek wzmogło się znacznie, w samej Warszawie w pierwszym dniu zarządzonej wymiany Centrala Banku Polskiego przyjęła 8 tryljonów mkp. Danych z oddziałów prowincjonalnych Banku Polskiego oraz z kas skarbowych jeszcze brak.

Reorganizacja M. S. Z.

(b.) Jak się dowiadujemy projekt reorganizacji ministerjum spraw zagranicznych został już przesłany do prezydjum Rady ministrów i na jednem z najbliższych posiedzeń gabinetu zostanie rozpatrzony.

Wydział prasy i propagandy M. S. Z. przygotowuje się do zmian, które mają nastąpić zgodnie z tą organizacją. W wydziale tym były naczelnik p. Natansohn zapoznaje z biegiem spraw nowego szefa p. Batora.

P. Natansohn za kilka dni otrzymać ma na dłuższy czas urlop, po którym prawdopodobnie opuści służbę w M. S. Z.

Opodatkowanie kapitału zagranicznego w Polsce

Ministerjum skarbu wydało Izbom skarbowym polecenie pociągania do płacenia podatku majątkowego również wierzycieli zagranicznych (w stosunku do firm krajowych), o ile są osobami prawnemi. Dotyczy to wypadku, gdy wierzytelności te nie są oparte na gwarancji hipotecznej.

O cudownym instrumencie, z którego spłynęły arcydzieła

WARSZAWA, 7. VI.

Muzeum Narodowe nabyło wreszcie fortepian Chopina.

Znajduje się on już w salach Muzeum, a przykryty jest oryginalnym pokrowcem, pięknie haftowanym. Wraz z instrumentem nabyto również i krzesełko, na którem grywał Chopin. Na fortepianie złożona jest maska pośmiertna Chopina. Przedmioty te są pierwszym zaczątkiem tworzenia sali chopinowskiej.

Smaragd Łotyszenko

Staje znów przed sądem

WARSZAWA, 7. VI.

Jak się dowiadujemy dn. 20 czerwca w sądzie okręgowym rozpatrywana będzie ponownie sprawa b. archimandryty prawosławnego Smàragda - Łotyszenko, zabójcy metropolity Jerzego.

Jak wiadomo sprawa była już na posiedzeniu sądu doraźnego, przekazana następnie sądowi okręgowemu, została odroczona z powodu wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonego.

Wśród świadków stanie przed sądem między innemi metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Djonizy, oraz kilku posłów i senatorów.

Dzieje miłości, która przeszła w obłąkanie

Pokochawszy w dzieciństwie przybraną siostrę, pozostał jej wiernym, aż do „obłędu miłosnego"

Po dwu zamachach samobójczych — zamiar zamordowania rywala

Przed sądem wiedeńskim stanął w tych dniach

osobliwy obłąkaniec,

oskarżony o niebezpieczne pogróżki i usiłowane morderstwo. Nieszczęśnikiem tym jest niejaki Karol Bauer, liczący zaledwie lat 28.

Oskarżony, jest z zawodu kelnerem, posiada bystrą inteligencję, wiele podróżował i zna kilka języków.

Losy tego człowieka zasługują

na szczególną uwagę.

W bardzo młodym wieku odumarli go rodzice.

Nad sierotą zlitowali się dobrzy ludzie i wzięli go do siebie na wychowanie.

Karol Bauer wychowywał się wspólnie z przybraną siostrą Teresą, a kiedy już urósł na młodzieńca, zapłonął do niej

gorącą miłością.

Uczucie to pochłonęło go całkowicie, była to chorobliwa jakaś manja, połączona

z niesamowitą obawą

o los swej ukochanej i piekielną jakąś zazdrością.

Teresa jednak odrzuciła propozycje przybranego swego brata.

W odpowiedzi na to Karol popełnił

zamach samobójczy,

kula utkwiła w okolicy serca a po długich staraniach

nieszczęśliwy kochanek

wyzdrowiał i zdawał się być pogodzonym ze swym losem.

Teresa wyszła za mąż za kogo innego.

W małżeństwie jednak nie znalazła szczęścia i otrzymała rozwód.

Wtedy zgłosił się ponownie Karol. Wyznał jej miłość. Teresa zgodziła się zostać

jego kochanką,

gdyż, z powodów finansowych, nie mogli się pobrać.

Lecz teraz dopiero nastało

prawdziwe piekło.

Karol stał się tak zazdrosnym, iż młoda kobieta nie mogła spojrzeć na innego mężczyznę, aby nie nastąpiła

straszliwa awantura.

Pewnego dnia zaznajomiła się Teresa z młodym i przystojnym urzędnikiem bankowym. Ponieważ życie stawało się zupełnie niemożliwe zerwała z Karolem stosunek.

Wtedy wzgardzony kochanek popełnił

poraz drugi samobójstwo.

Nie zabił się jednak odrazu, i po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu przyszedł do zdrowia.

Żył jednak bezustanną myślą o Teresie, która

zaręczyła się

w tym czasie z urzędnikiem bankowym i miała zostać niebawem jego żoną.

Jak cień krążył Karol koło domu zakochanych i wypatrywał sposobności, aby

policzyć się z rywalem.

Napisał nawet list ostrzegający go przed swą

zemstą.

Lecz zakochani mieli się na baczności.

Narzeczony jednak nie mógł ścierpieć dłużej tej sytuacji i zawiadomił policję.

Zatrzymano Karola, gdy czatował w zakamarku ulicy na powracającego rywala. Odebrano Karolowi broń.

Nie zapierał się, iż chciał zastrzelić swego wroga. Zamiast do więzienia został odesłany do szpitala. Lekarze skonstatowali „obłęd miłosny".

Dzieje potwornej prowokacji

Fałszywy konsul brazylijski werbuje emigrantów i oddaje ich w ręce czrezwyczajki

Pod kulami oprawców padli czterej polacy

W gazetach charbińskich znajdujemy opis potwornej, zakrojonej na wielką skalę prowokacji, którą pociągnęła za sobą śmierć kilkudziesięciu osób.

Na jednym z hoteli w Irkucku wywieszono

chorągiew zieloną

z herbem Brazylji i jednocześnie w dziennikach sowieckich zjawiło się ogłoszenie, że poddani brazylijscy, życzący sobie powrócić do ojczyzny, winni zgłaszać się w konsulacie po paszporty.

Ogłoszenie wywołało w mieście sensację, gdyż na Syberji

nigdy nie widywano

poddanych brazylijskich. Jednak, perspektywa uzyskania paszportu zagranicznego i możności wyjazdu sprawiła, że rodowici rosjanie tłumnie zaczęli odwiedzać konsula. Jegomość ten okazał się człowiekiem niezwykle uprzejmym. Wchodząc w ciężkie położenie petentów, chętnie się zgodził na wystawienie kilkudziesięciu

fałszywych paszportów,

które miały umożliwić ofiarom teroru bolszewickiego ucieczkę do Ameryki.

Hrabia Pirro de Vasca (tak się tytułował pan konsul), sporządził spis osiemdziesięciu osób, ukrywających się przed władzami sowieckiemi i prosił, by czekali cierpliwie, gdyż chwilowo

brakuje blankietów,

które lada dzień powinny nadejść.

Minęło kilka dni. Pewnej nocy wszyscy „poddani brazylijscy" zostali aresztowani przez czekistów i stawieni przed naczelnikiem miejscowej czrezwyczajki. Któż zdoła opisać ich zdumienie, gdy

ujrzeli tam hrabiego

Pirro de Vasca, przemawiającego w najczystszym języku rosyjskim, choć uprzednio nie rozumiał ani słowa.

Wszystkim aresztowanym zarzucono usiłowanie wprowadzenia w błąd władz sowieckich, co rozumie się

karane bywa śmiercią,

gdyż kodeks bolszewicki nie cacka się z życiem obywateli.

„Konsul brazylijski" okazał się prowokatorem. Nicponiowi udało się zebrać podpisy osiemdziesięciu nieszczęśliwców, pragnących wyemigrować z Sowdepji, którzy

nie przypuszczali,

że podpisują na siebie wyroki śmierci.

Nazajutrz, w więzieniu irkuckim odbył się masowy mord. Wśród zabitych było czterech polaków.

Odkrycie niezwykłych pokładów w Małopolsce

Kopalnia rządowych pieniędzy w Tyśmienicy

Istnieje w Tyśmienicy koło Stanisławowa fabryka kuśnierska, która dzięki usilnym staraniom krajowego związku przemysłowego przedstawia dzisiaj

pierwszorzędny objekt fabryczny,

już przed wojną produkujący dla rządu i wojskowości.

Fabryka została uszkodzona podczas wojny, rząd polski odbudował ją jednak z funduszów publicznych, wyposażając w najnowsze urządzenia techniczne.

Założoną zrazu jako towarzystwo kuśnierzy i białoskórników z małemi udziałami, nie przenoszącemi 10.000 koron, fabrykę wykupuje w r. 1922, przy pomocy ziemskiego banku kredytowego, prywatne konsorcjum, złożone między innemi z p. Eilego i pana senatora Adama i to za bezcen wraz z urządzeniem, będącem własnością rządu. Ponadto otrzymuje fabryka tyśmienicka bardzo znaczne zaliczki na dostawy rządowe i wojskowe, któremi obraca umiejętnie ze szkodą państwa, zarówno bank, jak i jego klijenci. Zaliczki i dostawy pozostają pod specjalną opieką b. ministra skarbu p. Kucharskiego, który jest członkiem rady nadzorczej ziemskiego banku kredytowego i wszystkich finansowanych przez ten bank przedsiębiorstw przemysłowych.

Obecnie stanowi objekt tyśmienicki

olbrzymi majątek

wyłącznie dzięki wkładom i niezwaloryzowanym kredytom państwowym.

Niestety, państwo wyszło na tem, jak Zabłocki na mydle, pozwalając na wzbogacenie się szeregowi ludzi, nic wspólnego niemających z pierwotnem małem zrzeszeniem kuśnierskiem, które również wystrychnięto na dudka.

Tak bogacą się ludzie „wielcy", a uboży się państwo.

—:—

„Mężczyźni zmienni są"...

Wojacy amerykańscy pozawracali główki europejkom w ciągu wojny — a teraz podstępnie rozwodzą się z niemi

Oficerowie i żołnierze amerykańscy w czasie pobytu swego w Europie w ciągu

wojny światowej

ulegali pokusom amora. Żenili się chętnie i często zarówno z francuzkami i belgijkami jak i z niemkami.

Po powrocie do swej ojczyzny zauważyli dopiero, iż rodzime amerykańskie damy posiadają również

wiele wdzięków,

które nawet bardziej odpowiadają ich gustom.

Radziby się więc pozbyć swych

wojennych żonek.

Lecz kobiety europejskie jak na złość były wierne, miłe, gospodarne i wcale nie miały zamiaru wyzbywać się jarzma małżeńskiego.

A jeżeli tęsknią, to tęsknią tylko za swemi rodzinami.

Skoro jednak poproszą swych małżonków o pozwolenie odwiedzenia swych krewnych w Europie, uzyskują natychmiastową zgodę i pieniądze na bilet. Gdy jednak staną na

stałym lądzie,

czeka ich nieprzyjemne rozczarowanie.

Dowiadują się z listu adwokata, iż pan małżonek

wniósł sprawę rozwodową

a jako przyczynę podał — złośliwe opuszczenie małżeńskiego domu.

Ten powód wystarcza zupełnie do uzyskania rozwodu z winy żony, która dała się podejść w tak wyrafinowany sposób.

—:—

Sowiety pod biegunem

„Wielki Duch" zaopinjował, że „sowiety są dobre", one zaś rzekły, iż cudze skóry reniferowe są jeszcze lepsze

Pod wpływem moskiewskiego rządu powstał w kraju Eskimosów

ustrój sowiecki.

Dziennikarz Serów, który bawił w chwili zaprowadzania rządu „rad ludowych" w podbiegunowych okolicach opisuje tę uroczystość w sposób następujący:

Przed otwarciem pierwszego posiedzenia

rady ludowej

znakomity zaklinacz i czarodziej zwrócił się z zapytaniem do

Wielkiego Ducha,

czy czciciele jego mogą wprowadzić nowy ustrój.

Wielki Duch odpowiedział przez usta czarodzieja:

Rady są dobre!

Naonczas przystąpiono do wyboru komisarzy. Na jedno stanowisko wypadało po kilkunastu kandydatów a szczególne zabiegi o tę godność czyniło pięciu polarnych bogaczy, których posądzano o

kradzież reniferów.

Bogaci kandydaci przepadli jednak podczas wyborów, wybrano

ludzi uczciwych

i cieszących się dobrą sławą.

Po ustanowieniu władzy wydano zaraz pierwszą

doniosłą ustawę,

na mocy której właściciele wielkich stad reniferowych oddać muszą po kilkanaście sztuk bydła ubogim obywatelom.

Bogacze podnieśli wielki lament, ale na mównicę wystąpiło zaraz kilku „bywalców", którzy byli w Rosji i w płomiennej mowie argumentowali konieczność takiego zarządzenia.

Bogacze więc zostali w znacznej mniejszości i musieli się poddać

„uchwale ludu".

Jeden tylko bogacz, nazwiskiem Podria, nie chciał uznać uchwały, a ponieważ dopuścił się w dodatku obrazy pani Tamczarja, żony ubogiego człowieka, więc skazano go na karę

dwóch skór lisich.

Jak twierdzą „Izwiestja" nowa władza zyskała już uznanie i szacunek u miejscowego ludu.

Pojedynek wekslowy szlachetnych „Lodzermensche" nabierają jedni drugich

O niezdrowych stosunkach, panujących w przemyśle łódzkim, świadczy fakt, iż olbrzymia większość weksli, płatnych ultimo t. j. z końcem maja, poszła do protestu, a nawet 70 proc. weksli w Banku Polskim uległo zaprotestowaniu.

Charakterystyczne jest, że nie wykupowali weksli nawet kupcy,

mający gotówkę.

Okazało się, iż mamy tu do czynienia z nową spekulacją, a mianowicie kupcy manufakturowi wyzyskują gotowość ze strony przemysłowców do dawania prolongaty i prolongują weksle, pokrywając w ten sposób protesty.

Przemysłowcy, licząc zrazu

na krótki okres przesilenia,

chętnie przyjmowali zamiast gotówki weksle, a sposób ten płatności zobowiązań przybrał tak olbrzymie rozmiary, iż przemysłowcy sami wpadli w sprytnie zastawione na nich sidła.

Były nawet wypadki, iż przemysłowcy woleli weksle, niż gotówkę, o ile kupiec, płacąc gotówką, żądał pewnej bonifikacji.

Tymczasem kupcy wykupują za bezcen weksle przy wysokich stawkach dyskontowych i

płacą weksle wekslami.

W ten sposób przemysłowcy zamiast nastawać w swoim czasie bezwzględnie na

gotówkowe

regulowanie zobowiązań, obecnie zdani są na łaskę i niełaskę spekulacji manufakturowej, która nie waha się ostatnio proponować przemysłowi

kilkunastu procent

pretensji, grożąc „plajtą".

—:—

Podłe serce pod wzorzystą sukmaną

Przy podziale majątku, chłopek z pod Łowicza strzela trzykrotnie do swego ojca

(D) Andrzej Wiśniewski, zamożny gospodarz ze wsi Bogów pod Łowiczem, czując, że zbliża się kres jego życia, zwołał swych synów, z zamiarem przeprowadzenia podziału majątku.

Targi trwały długo i stawały się coraz gwałtowniejsze, wreszcie doszło do tego, że spadkobiercy zaczęli się okładać pięściami. Podczas bójki, najstarszy syn 40-letni Antoni wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał szereg strzałów. Trzy kule trafiły w 70-letniego ojca, który padł ciężko ranny.

Przestępca, korzystając z zamieszania, zbiegł.

—:—

W żłoby dano...

Etaminy, woale, krepdeszyny, krepony, szyfony, marone muśliny de laine'y!

Loki i cienie barw, które się mnożą i stają się coraz wyrazistsze i coraz delikatniejsze. Pajęczyny i chmurki tkanin, które w dotyku i wzorze przypominaja skrzydła motyle — a w cenie hantle Zbyszka Cyganiewicza! I te nowości i te rozmaitości i ta trudność wyboru, która każe hamletyzować: osiołkowi w żłoby dano, być — to owies — nie być — siano!

To też obowiązkiem Antuki jest ochronić moje piękne Czytelniczki od niezbyt wdzięcznej roli kłapouchej.

Będę czyniła to stopniowo. Narazie informuję, że na lato modne będą barwy dyskretne, co przeczy wiosennej i zeszłorocznej modzie: popielate, piaskowe, blado - zielone, a nadewszystko kolor biały. Z tkanin — moda specjalnie wyróżnia: crepalgę, poplalgę i crêpe marocain.

Jednakże proszę się nie przejmować temi dekretami mody, które się zmieniają bodaj częściej nawet niż nasi ministrowie.

Nie przestanę podburzać moje Czytelniczki przeciwko modzie, minęły już czasy jej absolutyzmu.

Trzeba żeby suknia była do twarzy i kieszeni. Wielka to sztuka której sekrety letnie ogłoszę w przyszłych antukach.

Antuka.

Skarby na dnie morza

3.211 skrzyń złota spoczywa u wybrzeży Irlandji

Dnia 25 stycznia 1917 roku został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną u wybrzeży irlandzkich, parowiec amerykański „Laurentic", należący do towarzystwa White—Star—Line.

Płynął on z Ameryki i na pokładzie swym mieścił

3211 skrzyń złota

w łącznej sumie 5 miljonów szterlingów.

Pieniądze te były wysłane na rachunek i ryzyko rządu angielskiego.

W kilka tygodni po katastrofie, admiralicja angielska zdecydowała się przystąpić do robót celem

wydobycia zatopionego skarbu.

Głębokość jednak morza i wyjątkowo niespokojna fala utrudnia robotę, tak, iż pracować można tylko w ciągu 3 miesięcy letnich.

Jak trudna jest praca dowodzi fakt, że w ciągu 1920 — 21 roku wydobyto z dna okrętu zaledwie

554 skrzynie złota.

W następnych dwóch latach, gdy wyjątkowo spokojne było morze, wyciągnięto na powierzchnię 1148 skrzyń, a dotąd znajduje się w głębiach 154 skrzyń złota.

Pomimo jednak tyloletnich trudów

wydobywanie złota się opłaca,

gdyż koszta wynoszą zaledwie 2½% wydobytego złota.

OD PRAWDZIWEGO KONIAKU RUMIENI SIĘ PAPIER

Wobec ukazania się w handlu bezwartościowych, a nawet szkodliwych dla zdrowia mikstur, bezczelnie uzurpujących sobie czcigodną nazwę „Cognac", nie od rzeczy będzie przypomnieć Sz. Czytelnikom o własnościach niebieskiego papieru lakmusowego. Skrawek tego papieru, zwilżony prawdziwym winogronowym koniakiem przyjmuje delikatne zabarwienie różowe. Fałszywy koniak nie zmienia barwy papieru lakmusowego.

—:—

Los nieprawych dzieci księżniczek

Syn Ludwiki belgijskiej, chłop, dochodzi swych praw jedynaka

W Wiedniu i w Budapeszcie wszczął sprawę spadkową niejaki Wilhelm Mattis, chłop belgijski bez większego wykształcenia.

Przybył on nad Dunaj z żądaniem

przyznania mu spadku

po księżnej Ludwice belgijskiej zaślubionej panującemu księciu Filipowi Koburgowi.

Księżna Ludwika była

osobą nienormalną

i zachowaniem swem, jako też rozrzutnością sprawiała niemało kłopotu zarówno mężowi jak i dworowi belgijskiemu.

Jednem z takich szaleństw życiowych księżnej był

jej romans

z niejakim Mattachichem, z zawodu skrzypkiem.

Dla miłości grajka księżna

opuściła dom swego męża

i poszła na dobrowolną tułaczkę po świecie.

Ze związku tego urodził się syn. Lecz matka nie wiele się troszczyła o potomka, zajęta swemi przeżyciami i kłopotami.

Dzieckiem księżnej

jest ów Wilhelm Mattis, który dochodzi obecnie swych pretensyj spadkowych i — wedle prawa austrjackiego i węgierskiego — ma

szanse powodzenia,

albowiem księżna nie miała innych dzieci, tylko tego jednego jedynaka z nieprawego łoża.

—:—

Dziecko, które przyszło na świat w dwie godziny po śmierci matki

Amerykański świat lekarski jest poruszony niezwykłym wypadkiem, jaki się zdarzył w szpitalu miejskim w Atlanta. Mianowicie urodziło się tam dziecko w dwie godziny po śmierci matki, nagle zmarłej na anewryzm serca.

Niemowlę ujrzało światło dzienne dzięki operacji chirurgicznej. Między śmiercią matki, a operacją upłynęło prawie dwie godziny, gdyż zgon nastąpił zdala od miasta i zwłoki nieboszczki przywieziono do szpitala samochodem.

Fatalna nasza gospodarka miejska zaczyna pomału wychylać się z mroków tajemniczości - na światło dzienne.

Dopiero tocząca się obecnie w tut. Sądzie Okręg rozprawa sądowa przeciwko radcy miejskiemu p Dębickiemu o różne **nadużycia,** popełnione przez niego w gospodarce leśnej, uchyliły **zasłonę tajemniczej gospodarki** — jaka widocznie **panowała i panuje** nietylko w tym dziale, ale wogóle **całej gospodarce finansowej naszego miasta.**

Różnica zdań dwóch najwyżej postawionych osobistości na czele naszej gospodarki miejskiej, a to **byłego prezydenta miasta p. mecenasa Michałka i obecnego wiceprezydenta p. Jankowskiego** — w sprawie kompetencji poszczególnych członków Magistratu, i **sposobu ich urzędowania — są faktem godnym uwagi.**

Niezbicie bowiem wynikało z ich zeznań, że członkowie Magistratu są w swym decernacie niemal **wszechwładni,** i tylko sprawy wedle ich **uznania ważne,** przedkładają do **uchwały Magistratu.** Brak jakiegoś regulaminu czy instrukcji, określającej wyraźnie zakres **kompetencji** poszczególnych **decernentów, może** właśnie powoduje takie **rozbieżności i niedomagania w gospodarce miejskiej,** a temsamem naraża miasto na **dotkliwe straty.** Rzeczą prezydenta **powinno być opracowanie** takiej **instrukcji,** którąby w poszczególnych decernatach, ustalała **jasno, wyraźnie i bez żadnych wątpliwości** — jakie sprawy może dany decernent **załatwić samodzielnie,** a jakie **obowiązany jest przedkładać Magistrat** do **decyzji.** Dotyczyć to winno w pierwszym rzędzie gospodrki **kasowej.**

Dotychczasowe zeznania wykazały, **brak należytej kontroli** ze strony **Magistratu.**

Nadto takie oświadczenie że:
„budżet w czasie wniesienia był już nierealny"
stanowczo należy przyjąć **z wielkiem zastrzeżeniem.** Wskazuje ono bowiem, że ojcowie naszego miasta, **nie poszli** śladami Minist. Skarbu — który budżetami **kwartalnymi, umiał** prowadzić gospodarkę finansową Państwa — **bardzo realnie.** W stosunkach **gospodarki miejskiej,** możliwem było nawet **wprowadzić** budżet **jednomiesięczny,** który prawie że **bez odchyleń** mógł być realizowany.

Kasowość i rachunkowość wszystkich decernatów naszego Magistratu, należałoby dokładnie zbadać pod kątem **jej celowości,** szczególnie wobec **różnicy** poglądów wyrażonych przez b prezydenta miasta p. Michałka, który twierdził że:
monitowanie dłużnika za zaległe należytości należy do kasy
zaś p. wiceprezydent Jankowski twierdził że
leżało to w kompetencji decernatu leśnego.

Dalej nienotowanie przynajmniej w jakiejś **osobnej księdze** danego decernenta t. z.
ustnych uchwał Magistratu,
może być powodem, że któryś decernent pociągnięty do odpowiedzialności, za jakieś **nieprawidłowości** — zasłoni się **taką uchwałą.** Gdzież więc w danym wypadku dowód? W końcu nasuwa się przypuszczenie, że **nadzór** władz państwowych nad gospodarką miejskich samorządów jest **niedostateczny,** gdyż np. zachodziły i takie wypadki, że uchwały wydawane przez Magistrat były **sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawnymi,** a które w następstwie, naraziły miasto na niepotrzebne **straty,** spowodowane kosztami sądowymi.

Otwarcie pierwszej wystawy lotniczej na Pomorzu.

Wczoraj przybyły z Warszawy wagony wiozące Wystawę Lotniczą P.L.O.P.P. Techniczną stroną urządzenia wystawy zajmują się ppłk. pilot Roman Florer i por. pilot Stanisław Luziński.

Wystawę, uzupełnioną okazami lotniczymi Centr. Szkoły Obserwatorów i Strzelców Lotn. w Toruniu, otworzy dziś, dnia 8 bm. o godz. 12-ej w poł. uproszony przez Zarząd P.L.O.P.P. pan generał dywizji Leonard Skierski, inspektor III. armji.

Zarząd P.L.O.P.P. zaprasza niniejszem na otwarcie wystawy przedstawicieli wszystkich władz i Urzędów państwowych i samorządowych, Wielebne Duchowieństwo, przedstawicieli prasy, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz organizacyj i instytucyj gospodarczych i społecznych.

Ze względu na krotki przeciąg czasu osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Wystawa otwartą będzie 3 dni. Wstęp 50 groszy, dla wycieczek zbiorowych (szkolnych) 50 proc. zniżki.

Urzędnicze dodatki mieszkaniowe uchwalone.

WARSZAWA, 7. 6. (Telef.)

Nowela do ustawy o uposażeniu urzędników państw., wojska i emerytów przyznająca **dodatki mieszkaniowe** została w trzeciem czytaniu **uchwalona.**

Nasi tramwajarze nareszcie po ludzku ubrani.

wych naszych tramwai, ubrastwierdzić, że dziś zauważyć można było, konduktorów i motorowych naszych tramwoi, ubranych w nowe przyzwoite mundury i czapki. Znikły więc wstrętne dla oka, obszarpane i brudne mundury. Konfederatka z godłem miasta i numerem tworzy całość harmonijną i przyzwoitą. Niema też już na nich orzełka — godła państwowego, o którego niewłaściwości używania pisaliśmy. Widać, że Dyrekcja, przy dobrych chęciach mogła to już była zrobić wcześniej. Ale lepiej późno — jak nigdy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę 8 bm. po cenach o 40 proc. zniżonych „Nauczycielka" komedja w 3 aktach D. Nicodimi'ego. Pogodny ten, a równocześnie głęboko wnikający w tajniki psychologji ludzkiej, utwór włoskiego autora cieszy się stałem, w pełnej mierze zasłużonem powodzeniem. — „Na wulkanach Japonji" słynny ska - Senowska.

W poniedziałek 9 bm. po cenach o 40 proc. zniżonych „Świt, dzień i noc".

We wtorek 10 bm. wygłosi w Teatrze miejskim odczyt p. t. „Na wulkanach Jponji" słynny literat i podróżnik Wacław Sieroszewski

TEATR MIEJSKI PRZED NOWYM SEZONEM.

Jak się dowiadujemy, władze miejskie zastanawiają się nad kwestją wydzierżawienia teatru na przyszły rok teatralny według propozycji dyr. Szpakiewicza, który prawdopodobnie gotów byłby podjąć się dzierżawy przy pomocy sfer artystów z Warszawy. Miasto miałoby poważny udział w świadczeniach, zastrzegając sobie nadzór administracyjny i głos w sprawie repertuaru. Być może, że koncepcja taka zmniejszyłaby deficytowe ryzyko miasta, chodzi tylko o to, aby teatr utrzymać nadal na odpowiedniej wyżynie w zrozumieniu jego tutaj posłannictwa, i równocześnie uchronić miasto przed zbytniem wysileniem się finansowem. Nie wątpimy, że korporacje miejskie dopilnują sumiennie tych postulatów w razie wydzierżawienia teatru zasługującemu na zaufanie p. Szpakiewiczowi.

HOJNY DAR.

Firma Braci Ferskich, jakkolwiek krótko jest w Toruniu, jednak ofiarnością na cele społeczne zyskała sobie ogólne uznanie. W dniu dzisiejszym ofiarowała na loterję fantową Czerw. Krzyża, która się odbędzie 9 bm. w Parku Cegielni, eleganckie palto męskie, które będzie clou całej loterji.

Zarząd F.T.C.K. składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie WW. PP. Ferskim.

Repertuar Teatru Miejskiego na prowincji.
(Ostatnie dwa występy przed powrotem do Torunia.)

8 bm. niedziela **Gniew** „Polacy w Ameryce".

9 bm poniedziałek **Gniew** „Sublokatorka".

Wyjazd ambasadora.

LONDYN, 6. 6. (PAT)

Według wiadomości z Tokio, ambasador amerykański, który jak wiadomo podał się do dymisji po uchwaleniu nowego bilu emigracyjnego, wyjechał do Waszyngtonu.

Minister przemysłu i handlu w Grudziądzu.

WARSZAWA, 6. 6. (PAT)

Minister Przemysłu i Handlu wyjeżdża w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłu p. Dobrowolskiego w 4-dniową podróż do Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza. Celem podróży jest zapoznanie się z sytuacją i potrzebami życia gospodarczego na kresach zachodnich. Podczas nieobecności p. ministra zastępować będzie w Warszawie dyrektor departamentu pierwszego p. Malargiewicz.

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI